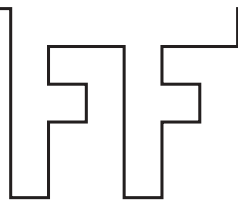


Galeria



PhotoMemory
1977-2007

Józef Żuk Piwkowski



1977.07 – 9 dni/ 9 days

Projekt *PhotoMemory* powstał w trakcie moich studiów na Wydziale Operatorskim w PWSFTviT w Łodzi. Jednym z pierwotnych pomysłów była realizacja filmu. Chciałem rejestrować różne przypadkowe wypowiedzi ludzi skierowane wprost do kamery – do widza. Ze względu na ograniczenia techniczno-ekonomiczne w owym czasie ten pomysł nie miał szans realizacji. Następnie rozpatrywałem wersję, w której aparatem fotograficznym miałem rejestrować codziennie inną osobę, co również powodowało wiele komplikacji organizacyjnych. I tak stopniowo postanowiłem aparat skierować na siebie.

Projekt rozpocząłem 17 lipca 1977 roku w dniu moich urodzin. Zamiłowanie do techniki i matematyki, struktura projektu oraz zbieżność wielu siódemek tego dnia (1977.07.17 i fakt, że ukończyłem 27 lat) prawdopodobnie w sumie go „uruchomiły”. Nie miał on wówczas tytułu. W ciągu prawie 4 lat robiłem sobie codziennie aparatem exakta autoportret. Powstałe zdjęcia były sukcesywnie eksponowane w postaci plansz-kalendarzy wzorowanych na tygodniowym układzie dni w miesiącu.

Po wielu latach postanowiłem powrócić do projektu. Podświadomie poszukiwałem jakiegoś pretekstu, wydarzenia, daty. W końcu, odrzucając różne kataklizmy, katastrofy i inne dramatyczne wydarzenia absorbujące media, uznałem, że najlepszym początkiem będzie znowu data, numerki. Drugą (2) część projektu postanowiłem rozpocząć 2 lutego 2002 roku (co można zapisać: 02.02.02).

Teraz projekt realizuję aparatem cyfrowym i w sposób oczywisty dla dzisiejszych mediów i moich zainteresowań prezentuję go m.in. także w Internecie. Dopiero w roku 2002, po 25 latach mogłem wrócić do pierwotnych źródeł pomysłu. Aparat cyfrowy umożliwił rejestrację prawie każdego spotkania, krótkiej wypowiedzi, zarówno w postaci filmu, jak i całkiem nowego medium, jakim jest funkcja „voice” rejestrująca zdjęcie i towarzyszący mu dźwięk. W sumie jednym ze źródeł pomysłu jest moja nieśmiałość w kontaktach z ludźmi, co razem ze wspomnianymi realiami techniczno-ekonomicznymi

PhotoMemory 1977-2007



2007.03.01



2007.03.02

The idea of the *PhotoMemory* project came to me when I was a student of the Cinematography Department of the National Higher School of Film, Television and Theatre in Łódź. Originally I wanted to make a film. I wanted to register various accidental statements made by people directly to the camera – i.e. to the viewer, but due to the technical and economic difficulties typical of the times this idea could not materialize. Later I considered a different version of this concept; this time I wanted to register a different person each day, using a photographic camera, but that idea also meant numerous organizational complications. Therefore, gradually, I came to the conclusion that I ought to turn the camera on myself.

I began the realization of this project on July 17th, 1977, which is my birthday. It was probably my fascination with technology and mathematics, the structure of the project, the occurrence of many sevens in the above date (17.07.1977) and the fact that I turned twenty seven on that day that ultimately made me set the as yet untitled project in motion. For the next three years using an Exakta camera I took a self-portrait of mine every day. Those photographs were later successively exhibited as large-scale photographs/calendars that followed the weekly pattern of days in a month.

Many years later I decided to return to this project. Subconsciously I was looking for some pretext, event or a date to begin anew. At last rejecting various cataclysms, catastrophes and other dramatic events of interest to the media, I decided that it would be best to begin with a date again – with numbers. Thus I decided to start the second (2nd) part of the project on February 2nd, 2002 (which can be also noted as 02.02.02).

Nowadays my project is carried out using a digital camera – and appropriately to the obviously dominating tendency in today's media, as well as to my own interests, I also present my work in the Internet. Only in 2002, twenty five years later, could I return to the original source of my idea. A digital camera enables me to register almost every encounter or short statement, both in the form of a film and by means of a completely new tool, which is the so-called “voice” function that registers a photograph along with the sound accompanying the image.

spowodowało zwrócenie aparatu fotograficznego na siebie samego. Dzięki współpracy z Michałem Silskim, który łączy w sobie liczne talenty artysty, technika i programisty, projekt istnieje w wersji multimedialnej i w Internecie. Z okazji 30. rocznicy narodzin *PhotoMemory* uruchomiona zostanie nowa funkcja programu, która – zarówno lokalnie jak i w Internecie – umożliwi widzom tworzenie swoich prywatnych *PhotoMemory*, a dzięki sieci zasoby wszystkich *PhotoMemory* będą mogły ze sobą współpracować.

Może to jest jakiś sposób na rozwiązanie problemów komunikacyjnych, jakie mam ze światem.

PhotoMemory 1977-2007 powstaje w trzydziestolecie istnienia projektu. Zawieram tu dokumentację dwóch dróg: własnej (poprzez robienie autoportretów) i drogi, jaką w tym okresie przebyła fotografia – od klasycznej po cyfrową i istniejącą wirtualnie.

To rodzaj pamiętnika, w którym „zapisuję” fotograficznie to, co mnie dotyczy. Z czasem zacząłem dodawać inne materiały poza autoportretem – krótkie urywki codziennego życia, fragmenty spotkań z ludźmi, wydarzeń. Fragmenty, bo trwające tyle, na ile pozwala rozwijająca się technologia: z początku tylko zdjęcia, potem ujęcia kilkusekundowe, wreszcie coraz dłuższe piki audio-wideo. Krótko mówiąc, *PhotoMemory* ukazuje, co działo się ze mną i z medium przez te kilkadziesiąt lat. Na wystawie pokażę przekrój projektu z lat od 1977 do dziś, wraz z najnowszą wersją internetową oraz kolejne wersje *PhotoMemory* w postaci multifotografii i interaktywnej wersji filmowej.

Józef Żuk Piwkowski, 2007



2007.03.03



2007.03.04



2007.03.05

All in all, one of the sources of this idea is the shyness that I display in personal contact with other people, and that – plus the aforementioned technical and economic circumstances – is what finally made me turn the camera on myself. Thanks to my collaboration with Michał Silski who combines the talents of an artist, technician and programmer, the project also exists in multimedia form and in the Internet. To celebrate the 30th anniversary of the birth of *PhotoMemory* we shall initiate a new function of the programme which – both locally and in the Internet – will enable the viewers to create their own private *PhotoMemories*, and thus, thanks to the web, the contents of all other *PhotoMemories* can now be combined and united.

Perhaps, as far as I am concerned, it is one of the ways that can help me solve the problems I have in communicating with the world.

PhotoMemory 1977-2007 materializes on the eve of the 30th anniversary of the initiation of the *PhotoMemory* project. I decided to include the documentation of two different paths in this exhibition: my own (documented by my self-portraits), and the path that photography has travelled during that time – from its classical to digital and virtual forms.

It is a kind of a journal in which I photographically “jot down” everything that concerns me. In time I started adding other materials beside self-portraits to my memoirs – short flicks of everyday life, fragments of meetings with people and various events. Fragments – because they only last as long as evolving technology allows them: at first my works are merely photographs, later they become a few seconds long takes, and finally they turn into audio-video files which gradually become longer and longer. Briefly speaking, *PhotoMemory* shows what has happened to me and to the photographic medium during those few decades. Accordingly, starting in 1977 and moving to the present day, I shall present a cross-section of my project at this exhibition, along with its latest Internet version and subsequent versions of *PhotoMemory* in the form of multiphotography and an interactive film.

Józef Żuk Piwkowski, 2007

Wartość eksperymentu Żuka Piwkowskiego polega nie tylko na tym, że trwa on już 25 lat. Jest to również projekt, który uwzględnia rozwój technologiczny zapisu obrazu. Autor zaczynał rejestrację swoich autoportretów w systemie analogowym, by po dłuższym czasie, biorąc pod uwagę gwałtowny rozwój cyfrowych metod zapisu obrazu, kontynuować dalszy ciąg projektu za pomocą najnowszych środków elektronicznej rejestracji.

*Marek Grygiel, fr. tekstu w katalogu wystawy „Zapis. Photomemory“, Mała Galeria, wrzesień 2002
tłumaczenie: Marta Umińska*



2007.03.06



2007.03.07



2007.03.08



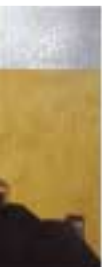
2007.03.09

The value of Żuk Piwkowski's experiment consists not only of the fact that it lasts already 25 years. It is also a project that takes into consideration technological development of image recording. The artist started to register his self-portraits in analogous system of conventional photography and continued this project – after a quite long time considering the rapid development of digital imaging – using the most advanced means of electronic recording.

*Marek Grygiel, fr. of text published in the catalogue accompanying the exhibition „Record. Photomemory“, Mała Gallery, September 2002
translated by: Marta Umińska*

Spośród tych różnorodnych działań, jakie towarzyszyły artyście niemal od początku drogi twórczej, wyróżnia się rozpoczęta już w 1977 roku akcja autoportretowania, stanowiącą osobisty kalendarz, która później przekształcała się w notatnik, pamiętnik związanych z artystą codziennych zdarzeń. Początkowo portret traktowany był jako drobny element powstającej konstrukcji, gdzie dzień po dniu, fotografia własnej twarzy odmierzała upływ czasu. Realizowane obecnie wyimki zapisu życia, umieszczone w internecie, rozszerzają początkowe założenia. Przytoczone sytuacje osobiste tworzą z ułamkowych wycinków codzienności otwartą strukturę życia, widzianą zarówno w mikro, jak i makro skali. Gdzie typowa dla autoportretu skłonność do samo wywyższania, idealizacja własnej osoby zostaje zastąpiona autoironią, czego przykładem może być życiorys artystyczny, zacytowany z *Rejsu*. Dopuszczalne jest również odbicie w krzywym zwierciadle, groteska, a nawet karykatura, dar dostrzegania własnych ułomności, dowcip i humor, szczególnie cenny, jeśli dotyczy własnej osoby. Sposób przedstawienia siebie samego jest skomplikowaną wypadkową cech osobistych, samoświadomości, kompromisu, nadziei i możliwości, który dopiero wówczas jest przekonujący, jeśli twórca umie śmiać się z przywar własnej osoby. Widzenie samego siebie to spotęgowany wyraz stosunku do innych osób, grup społecznych, narodów, czy wreszcie ludzi pojmowanych jako jedna nierozdzielna całość.

*Janusz Zagrodzki, fr. tekstu w katalogu wystawy „Zapis. Photomemory”, Mała Galeria, wrzesień 2002
tłumaczenie: Marta Umińska*



2007.03.10



2007.03.11



2007.03.12



2007.03.13

Among the wide array of activities undertaken by Piwkowski since the start of his artistic route particularly notable is the series of self-portraits, begun as long ago as 1977 and serving as a personal calendar, which later expanded into a diary of everyday events relevant to the artist. At first each portrait was treated as a small element of a gradually emerging structure in which photographs of his face marked the passing of time. Recorded excerpts from life, placed on the Internet, extend the original idea. Personal situations, scraps of everyday reality are used to build an open structure of life seen in both micro- and macroscopic scale. The tendency towards self-glorification and idealization, typical of self-portraits, is replaced with self-irony, as in the artistic autobiography quoted after the film *Rejs (The Cruise)*. Distorting mirror images, grotesque and caricature, the gift of noticing one's own defects, humour – especially valuable when directed at oneself – are also present. The way an artist presents himself is a complex product of personal traits, self-awareness, compromise, hopes and potential, which becomes convincing only when he knows how to laugh at his own vices. The perception of oneself is an amplified expression of one's attitudes to other people, social groups, nations, and, finally, humanity as a whole.

*Janusz Zagrodzki, fr. of text published in the catalogue accompanying the exhibition „Record. Photomemory”, Mała Gallery, September 2002
translated by: Marta Umińska*

ARCHIWUM WSPOMNIENI ŻUKA PIWKOWSKIEGO

Jak zobrazować czas?

Problem chyba tak stary jak sama sztuka. Desperackie próby uchwycenia tego, czego ze swojej istoty uchwycić nie można – zwłaszcza w operującej tak statyczną formą dziedzinie jak twórczość plastyczna – spędzały sen z powiek pokoleniom artystów. Od zawieszających czas jak eksponat w formalinie symultanicznych scen ze średniowiecznych obrazów, po przypominające cykl quasi-filmowych klatek impresje Giacomo Balli i rozbijające czasoprzestrzenną statykę przedstawienia prace kubistów – uderza uporczywość wysiłków dążących do przeskoczenia dwóch lub trzech wymiarów, jakimi dysponuje plastyka. Nie bez kreowania utłudy: ani kubistom ani futurystom nie udało się całkowicie wydestylować esencji czasu. Ich działania to bardziej wykrawanie kawałka z fikcyjnej czasoprzestrzennej ciągłości. Zasada *pars pro toto* zdaje się być jednak nieodzowną ofiarą złożoną na ołtarzu, jaki stanowi dążenie do przechwycenia istoty czasu i zamknięcia go w wizualnej klatce. Jest on bowiem modelem wyjątkowo niewdzięcznym do fotografowania – permanentnie ukrywa swoje oblicze za grubą woalką zdarzeń, na których odciska swoje piętno. Jak detektywi przybyli na miejsce zbrodni tuż po ucieczce wyjątkowo zwinnego złoczyńcy, jesteśmy zdani na fotografowanie jedynie jego odcisków palców. Nigdy jego samego.

W owe poszukiwania wizualnego ekwiwalentu czasu wpisuje się cykl *PhotoMemory* Józefa Żuka Piwkowskiego. Proces fotografowania w regularnych odstępach twarzy artysty to nie pozbawiona nuty romantyzmu, ale zarazem naznaczona awangardową, konceptualną wręcz metodycznością próba uchwycenia owych odcisków, jakie zostawia on na powierzchni rzeczywistości. Piwkowski podjął ją jako młody artysta jeszcze w latach siedemdziesiątych



2007.03.14



2007.03.15



2007.03.16

ŻUK PIWKOWSKI'S MEMORY ARCHIVES

How can we represent time?

The problem seems as old as art itself. Desperate attempts to render something that by definition cannot be rendered, especially in a discipline that uses such static forms as plastic arts, have tormented whole generations of artists. From simultaneous scenes in mediaeval paintings in which time was suspended like a biological specimen in formalin, to Giacomo Balli's impressions resembling a series of quasi-filmic frames and the works of cubists undermining the temporal and spatial staticness of representation, we are stunned by persistent attempts undertaken to overcome the two or three dimensions at plastic arts' disposal. Nevertheless, they could not escape illusion, as neither cubists nor futurists succeeded in distilling the essence of time – they rather cut out slices from the cake of fictional space/time continuum. The rule of *pars pro toto*, however, seems to be an indispensable sacrifice made on the altar of grasping the essence of time and imprisoning it in a visual cage. This is because time is a model extremely difficult to photograph, as it permanently conceals its countenance behind a thick veil of events on which time imprints its stigma. Like detectives arriving at the scene of the crime right after an extremely clever criminal has fled, we can only photograph his fingerprints, but not him – never.

Józef Żuk Piwkowski's series *PhotoMemory* forms a part of this search for the visual equivalent of time. The process of photographing the author's face in regular time intervals is an attempt at preserving the traces that time leaves on the surface of reality – an attempt not devoid of certain romanticism but also marked by an avant-garde, or even conceptual methodicalness. Piwkowski started his project as a young artist way back in the 1970s and

i powrócił do niej ćwierć wieku później, kontynuując rozpoczęty rytm poszukiwań, zastępując jednak tradycyjną fotografię analogową techniką cyfrową. Seria autoportretów ukazuje twarz artysty w rozmaitych, przeważnie codziennych sytuacjach – na ulicy, w samochodzie, w mieszkaniu czy pracowni. Uderza bezpretensjonalny, migawkowy charakter większości ujęć – jakże daleki od archetypicznych wyobrażeń kryjących się za utrwaloną w tradycji formą artystycznego autoportretu. Autor nie ukazuje się na nich jako twórca, nie zaznacza w nachalny sposób swojego artystycznego statusu. Unika wszelkich wizualnych ozdobińców mogących zmącić czytelność powziętej koncepcji. Zestawione z autoportretami, jakie nagminnie pojawiają się w historii sztuki, prace Piwkowskiego ujawniają zasadnicze przesunięcie znaczeniowe – artysta nie rości sobie prawa do odgrywania wiodącej roli w owym teatrze czasu. Użycza jedynie swojej fizjonomii czyniąc ją obiektem badań, jak naukowiec, który zarazem na zimno i z ukrytą ekscytacją poddaje obserwacji osobiłą roślinę, metodycznie rejestrując fazy przemian. Strategia Piwkowskiego to właśnie zaznaczenie owej rejestracyjnej roli fotografii – fotografii, która porzucając tradycyjnie z nią związane niemal od początków istnienia walory estetyczne, zaprzęgnięta zostaje w pole działań konceptualnych. Indywidualna, estetyczna wartość poszczególnych zdjęć odsunięta zostaje w cień przez intelektualną refleksję, jakiej dostarcza cykl. Przychodzi na myśl chociażby strategia artystów związanych ze szkołą düsseldorfską, zwłaszcza Ernsta i Hilli Becherów – o ile jednak tworzone przez nich cykle skłaniały do refleksji dotyczącej wizualnej różnorodności miejsc i przedmiotów znajdujących się w określonym zbiorze semantycznym, o tyle seria Piwkowskiego skupia się na jednym „przedmiocie” – twarzy artysty, poszerzając za to spektrum swojej uwagi o dodatkowy wymiar czasu. I to on właśnie staje się głównym bohaterem cyklu.

O tym, jak silne jest dążenie artysty do tego, by ocalić od zapomnienia codzienne, czasem banalne wydarzenia, świadczy towarzyszący fotografiom internetowy interaktywny projekt *PhotoMemory*. W olbrzymim, liczącym setki podstron kalendarzu, rozpoczynającym się w roku urodzin Piwkowskiego,



2007.03.17



2007.03.18



2007.03.19

2007.03.20

returned to it a quarter of a century later, continuing the original rhythm of his work, although he has now replaced traditional analogue photography with digital techniques. His series of self-portraits shows the artist's face in various, usually everyday situations – in the street, in the car, in his flat or studio. What strikes us most is the unpretentious and “snapshot” character of most of these pictures, far removed from archetypal beliefs behind the traditionally accepted form of an artistic self-portrait. In the case in question the author is not presented as an artist and does not insensibly emphasize his artistic status all the time. Moreover, he avoids all visual ornaments that could muddy the clarity of the author's original concept. Confronted with other self-portraits, so popular in history of art, Piwkowski's works reveal a significant shift in meaning, as the artist does not aspire to play the leading role in this theatre of time. He merely makes use of his physiognomy as an object of research, like a scientist who calmly but at the same time with hidden excitement observes some curious plant, methodically registering subsequent phases of its growth and change. Piwkowski's strategy aims at emphasizing precisely this function of photography as a medium that registers images. His photography rejects aesthetic values, traditionally ascribed to this branch of art almost from the beginning of its existence, and is rather used as a tool in conceptual projects. Individual, aesthetic value of those photographs is overshadowed by intellectual reflection which the series offers. It resembles, for example, the strategy of artists connected with the Düsseldorf school, especially Berndt and Hilli Becher – although while their series encouraged reflection on the visual diversity of places and objects contained in a certain semantic set, Piwkowski's series concentrates on one “object” – the artist's face, broadening instead the spectrum of his interest by the additional dimension of time. Thus it is time that becomes the main hero of the series.

The interactive Internet *PhotoMemory* project, accompanying those photographs, proves how strong the artist's tendency to save everyday, sometimes even trivial events from oblivion is. An enormous calendar, consisting of hundreds of “sub-pages”, that begins in the year of Piwkowski's birth and then

a sięgającym głęboko w przyszłość, umieszczony jest oprócz autoportretów szereg migawkowych zdjęć oraz filmów rejestrujących bardziej lub mniej znaczące wydarzenia z życia artysty: rodzinną wigilię, wernisaże, podróże. Tym, co najbardziej rzuca się w oczy w tym osobliwym wizualnym pamiętniku jest nobilitacja czasem pozornie mało istotnych codziennych czynności i zdarzeń, stanowiących wyłowione z rozległych jak ocean przestrzeni minionego czasu punkty orientacyjne, porządkujące przytłaczającą otchłań przeszłości. Jego wartość nie zawsze zasadza się na doniosłości samych rejestrowanych zdarzeń. Najistotniejszym elementem zdaje się być to, co zazwyczaj skłonni jesteśmy uznawać za zbyteczne i pomijać przy oglądaniu cyfrowych fotografii i zapisów wideo: ledwie dostrzegalne w prawym dolnym rogu cyfry – daty, godziny i minuty – w beznamiętny sposób wyznaczające rytm artystycznej opowieści Piwkowskiego. Opowieści, którą określić można nie tyle jako swobodną twórczą kreację, co próbę niemal archiwistycznej dokumentacji, stworzenia internetowej bazy wspomnień. Owa baza permanentnie się zresztą rozrasta, powodując, że projekt ma charakter do głębi procesualny, a każda odsłona jest jedynie kolejną z faz jego tworzenia. Ma on zresztą w przyszłości stanowić rekonstrukcję pamięci nie tylko indywidualnej, ale także zbiorowej, poprzez zaanektowanie do swojej wirtualnej bazy fotografii, filmów i wspomnień pochodzących z poza archiwum samego artysty. Ta uderzająca swoją prostą, a zarazem do głębi przemyślaną koncepcją rekonstrukcja przeszłości przypomina silnie naznaczoną estetyką wzniosłości strategię awangardową. Strategię, która docierając do punktu zetknięcia z Niewypowiedzianym, zarazem w swojej bezkompromisowości dochodzi do ściany w utopijskim dążeniu, aby pochwycić, opisać i zatrzymać to, czego do końca pochwycić, opisać i zatrzymać się nie da.

Olbrzymie wizualne archiwum Piwkowskiego pozbawione jest jednak tak daleko posuniętej dogmatyczności, a zarazem także takiej konsekwencji, jaką spotkać można w większości działań awangardowych. Projekt rozpoczęty w 1977 roku, następnie na wiele lat odłożony na artystyczny strych, odradza



2007.03.21



2007.03.22



2007.03.23



2007.03.24

moves far ahead into the future, includes not only self-portraits but many snapshots and films registering more or less meaningful events in the the artist's life: a family Christmas supper, *vernissages* and travels. What especially strikes us in this peculiar visual memoir is the ennoblement of sometimes apparently unimportant everyday activities and events that resemble landmarks extracted from spaces of the past, vast as an ocean, which give order to the overwhelming abyss of times of yore. Its value is not always based on the significance of registered events. The most important element seems to be what we are usually inclined to consider superfluous and omit when looking at photographs and watching video films: the barely visible numbers in the right-hand bottom corner – dates, hours and minutes – which impassively establish the rhythm of Piwkowski's artistic story. The story that can be described not as a piece of free artistic creation but rather as an attempt at an almost archival documentation and creation of an internet memory base. Incidentally, this base keeps growing all the time, which gives Piwkowski's project a deeply processual character – and each of its elements forms but the next phase of its development. This project, by the way, is also supposed to become a form of reconstructed memory in the future – not only individual, but collective memory, too, and this goal is to be achieved by means of including in its virtual base photographs, films and memories from sources other than the artist's archives. Such a reconstruction of the past, based on a simple and at the same time carefully considered idea, resembles the strategy of the avant-garde, deeply pervaded by the aesthetics of the sublime. Such a strategy, reaching the point of contact with the Unspeakable, consequently reaches an impenetrable wall in its uncompromising attitude and utopian desire to grasp, describe and preserve what can be never entirely grasped, described or preserved.

Piwkowski's giant visual archive, however, lacks extreme dogmatism and consistency which characterize most avant-garde ventures. Piwkowski's project, started in 1977 and later set aside for many years up in an artistic attic, is now reborn like a Phoenix from its ashes at the beginning of the new century.

się jak feniks z popiołu na początku nowego stulecia. I tym razem także nie cechuje go taka metodyczność, jakiej moglibyśmy się spodziewać po równie przemyślanej konceptualnie pracy. Podstrony poświęcone niektórym dniom są zupełnie puste, inne wypełnione są zdjęciami, filmami, nagraniami dźwiękowymi – tak jakby artysta pragnął zrekomensować nimi luki w dzienniku lub poczuł irracjonalną potrzebę zarejestrowania jak największej ilości informacji. Tym samym konceptualny projekt nabiera zaskakująco humanistycznego zabarwienia, upodabniając się do rzeczywistego intymnego dziennika, w nierównomierny, pozbawiony zimnej kalkulacji sposób wypełniony wspomnieniami. Nieprzypadkowo w tle wielu autoportretów możemy dostrzec lustro – fotografie z cyklu *PhotoMemory* stanowią naznaczone osobistą perspektywą, ale możliwie pozbawione ingerencji artysty odbicie aktualnej chwili, przejmując poniekąd stendhalowską funkcję powieści.

Cyfrowa, powstająca dwieście lat później wersja realizmu ma jednak charakter do głębi demokratyczny i interaktywny. Internet daje praktycznie nieograniczoną możliwość podzielenia się własnymi wspomnieniami z przechadzki po gościńcu. Każda perspektywa nosi na sobie piętno indywidualizmu – mimo, że mamy do czynienia z pozornie beznamietną rejestracją – co daje możliwość zajrzenia w głąb w praktycznie nieograniczoną ilość odmiennych punktów widzenia rzeczywistości, osobistego odbioru rytmu, jaki wyznacza czas, toku wspomnień – zawsze osobistego, nawet jeśli dzielonego z innymi. Cykl *PhotoMemory* to odchodząca w zapomnienie rzeczywistość pochwycona przez Piwkowskiego. Ilość zarejestrowanej przez artystę intymnej przeszłości jest trudna do ogarnięcia – a i tak stanowi jedynie niewielki wycinek w olbrzymiej otchłani wspomnień. Podobnie jak ukazujące zaledwie cząstkę przestrzeni kosmicznej zdjęcia z teleskopu Hubble'a uświadamia jedno: przyniatający rozmiar tego, co nigdy nie miało zostać utracone.

Gabriela Jarzębowska, 2007, tłumaczenie: Maciej Świerkocki



This time, too, Piwkowski is not as methodical as one could think judging by such a carefully considered work. Some sub-pages of his calendar devoted to certain days are completely blank, while other are filled with photographs, films and audio recordings – as if the artist wanted to compensate in this way for the lacunae in his journal or felt an irrational need to register as much information as possible. Therefore this conceptual project takes on a surprisingly humanistic hue and begins to resemble a real, intimate, personal journal, filled with memories unevenly and without cold calculation. It is no coincidence that in the background of his countless self-portraits we can see a mirror – as the photographs from the *PhotoMemory* series are mirror reflections of passing moments, marked by a personal perspective, but devoid of the artist's interference as much as possible. So, in a way, they perform the function that Stendhal attributed to a novel.

However, the realism that comes into being two hundred years after Stendhal is profoundly democratic and interactive. The web offers practically unlimited possibilities of sharing our memories of strolling down the road with almost everyone. Every perspective is marked by the stigma of individualism – although we have to do here with a seemingly impassive registration – which allows us to penetrate in depth a virtually unlimited number of different points of view on reality, personal ways of perceiving rhythm imposed by time and the flow of memories which is always personal, even if we share it with other people. The *PhotoMemory* series is reality passing into oblivion, caught by Piwkowski within this project. The quantity of intimate past registered by the artist is hard to embrace – in spite of the fact that it is only a small portion of the enormous abyss of memories. Like photographs taken by the Hubble telescope which show only a tiny fragment of outer space, Piwkowski's project makes us realize one thing: the overwhelming magnitude of what we will never be able to register.

Gabriela Jarzębowska, 2007, translated by: Maciej Świerkocki

Ważniejsze realizacje:

- 17 lipca 1977 roku – rozpoczęcie projektu *Autoportret*, potem *PhotoMemory*
- *Pierwszy film*, 9-minutowy film eksperymentalny, 1981
- Wystawa fotografii i grafik komputerowych, Galeria Ślad 2, Łódź 1982
- *Deja vu*, 8', krótkometrażowy film eksperymentalny o wystawie *4 x Paryż*, 1987
- Wystawa obrazów i konstrukcji trójkątnych, Galerie Hedvige Erde, Paris 1988
- *1. FILM – Kraków 2000*, 5 autorskich filmów zrealizowanych podczas Festiwalu Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych w Krakowie, 2000
- *Godzinki i Księga słów wszystkich*, multimedialne projekty podczas Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie, 2000
- *Zdjęcia i Słowa*, wystawa fotografii i net-art, Galeria Wschodnia w Łodzi, lipiec/ sierpień 2002
- *Zapis – PhotoMemory*, wystawa fotografii i net-art, Mała Galeria ZPAF-CSW, wrzesień/ październik 2002
- *Tautologie – fotografie*, Otwarta galeria – projekt słowackiego artysty Miroslava Csölle, Galeria Zaoczna 4, październik 2002
- *MemoMa – Maszyna pamięci*, interaktywna instalacja wideo-komputerowa, Galeria 2b (Norblin), Warszawa - *Ikony zwycięstwa*, czerwiec 2006, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Warszawa, *W kontekście sztuki – różnice*, wrzesień 2006.

Józef Żuk Piwkowski

www.2b.art.pl

urodzony w 1950 roku w Łodzi
mieszka w Warszawie

ukończył studia
na Politechnice Łódzkiej
i w PWSFTviT w Łodzi



2007.03.28



2007.03.29



2007.03.30



2007.03.31

Major projects:

- July 17, 1977 – beginning of the *Selfportrait* project, later called *Photomemory*
- *First Film*, 9 min. experimental film, 1981
- Exhibition of photography and computer graphics, Ślad 2 Gallery, Łódź 1982
- *Deja vu*, 8 min, short experimental film about the *4 x Paris* exhibition, 1987
- Exhibition of paintings and triangle constructions, Galerie Hedvige Erde, Paris 1988
- *1st FILM – Cracow 2000*, 5 films realised during the Short and Documentary Films Festival in Cracow, 2000
- *Horae* and *Book of all words*, multimedia projects presented at the International Book Fair, Frankfurt, 2000
- *Photos and words*, exhibition of photography and net-art, Wschodnia Gallery Łódź, 2002
- *Record – PhotoMemory*, exhibition of photography and net-art, Mała Gallery ZPAF-CSW, 2002
- *Tautologies* – photography, open gallery project by Slovak artist Miroslav Csölle, Zaoczna Gallery no. 4, 2002
- *MemoMa – Memory machine*, interactive video-computer installation, 2b Gallery (former Norblin factory) – *Icons of victory* exhibition, 2006, MCK, *In the context of art – differences*, 2006

Józef Żuk Piwkowski

www.2b.art.pl

born in 1950 in Łódź
lives in Warsaw

graduated from
the Łódź School of Polytechnics
and the Łódź Film School

Wystawa zrealizowana w ramach
PROGRAMU OPERACYJNEGO
„Promocja Twórczości”



ŁÓDZKI DOM KULTURY, Galeria FF - Forum Fotografii

PL 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18, ☎ +48 (42) 633 71 15; 633 98 00 w. 208, fax: 633 70 96

galeriaff@ldk.lodz.pl

www.galeriaff.eu

ISBN 978-83-87398-85-9

21 IV – 27 V 2007